Rok IV. Wtorek dnia 10 kwietnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 80

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Przed wyborami do samorządu miejskiego.

Nasza gospodarka samorządowa z lat poprzednich wykazała aż nadto wiele niedociągnięć. Wypływały one bądź z błędnych dyspozycyj kierowników gospodarki samorządowej, bądź z wadliwej organizacji aparatu wykonawczego. Ujemną rolę odgrywał również czynnik polityczny. Gospodarka pieniężna samorządów liczyła się nie z potrzebami poszczególnych jednostek lokalnych, ale prowadzona była pod kątem widzenia zaspokojenia potrzeb pewnych ugrupowań politycznych. Ten ujemny stan rzeczy trwał znacznie dłużej, aniżeli w gospodarce państwowej, wobec powolności przemian politycznych na płaszczyźnie samorządowej, wobec dalszego korzystania „działaczy" samorządowych z „praw nabytych" w okresie chaosu sejmokratycznego.

Obecne wybory samorządowe przeprowadzone pod hasłem wykluczenia polityki z samorządów, muszą przynieść uzdrowienie na tym odcinku.

Dotychczasowe rezultaty polityki samorządu doprowadziły gospodarkę samorządową w ostatnich latach do stanu katastrofalnego, wyrażającego się w spadku dochodów i nadmiarem zadłużeniu. Stan ten spowodował nietylko konieczność zaniechania wielu inwestycyj, ale nawet uniemożliwiał częstokroć wykonywanie przez samorząd, najbardziej niezbędnych zadań.

Radykalne uzdrowienie na tym odcinku jest konieczne i winno stać się naczelnem zadaniem nowych władz, które zostaną wyłonione w nadchodzących wyborach.

Wyraźne ramy dla akcji uzdrowienia i racjonalizacji gospodarki samorządowej stanowią wydane w ostatnich dwu latach ustawy i rozporządzenia, regulujące rozmiary zadłużania się związków komunalnych, gospodarkę budżetową i rachunkową, dotyczące obniżenia kosztów administracji oraz ustalające procedurę dochodzenia należności prywatnoprawnych i egzekucyj w stosunku do tych związków. Ważne wskazania, co do kierunków, w jakich winna być rozwijana akcja nad uzdrowieniem gospodarki samorządowej zawierają również uchwały licznych zjazdów i ciał zbiorowych, a w szczególności Zjazdy Działaczy gospodarczych i Społecznych BBWR.

Akcja ta winna zdążać w kierunku poczynienia w gospodarce samorządowej niezbędnych oszczędności. Nie powinny to być oszczędności mechaniczne, lecz oszczędności racjonalne, polegające na zlikwidowaniu wydatków nieuzasadnionych gospodarczo i społecznie, przy równoczesnem zaspakajaniu przez samorządy koniecznego minimum niezbędnych potrzeb publicznych. W dzisiejszych warunkach można przeprowadzić inwestycje niskim nakładem kosztów, przez powołwanie lokalnych sił roboczych do współpracy w formie niejako gospodarki „naturalnej", bez czynienia większych wkładów gotówkowych.

Uzdrowienie gospodarki samorządowej stanowić musi jedno z ostatnich ogniw w łańcuchu poczynań, dostosowujących naszą gospodarkę publiczną do obecnych warunków.

Los konferencji rozbrojeniowej rozstrzygnie się w Warszawie i Pradze.

PARYŻ. W kołach politycznych Paryża bardzo żywo komentowana jest konferencja Hendersona z Barthou.

Wielkie znaczenie przywiązywane jest do tego, że przedmiotem rozmów była data zwołania komisji ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Zupełnie poważnie wysunięto datę 23 maja.

Nota francuska z 17 marca z naciskiem podkreśla, że zdaniem rządu francuskiego jedyna komisja ogólna konferencji rozbrojeniowej z udziałem wszystkich zainteresowanych mocarstw może wypowiedzieć się co do tego, czy zasady, które dotychczas kierowały pracami konferencji mają być utrzymane, czy też porzucone.

Stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie jeszcze bardziej podnosi znaczenie zebrania, które odbędzie się 23 maja.

Ostatnia nota francuska, z którą Henderson mógł zapoznać się dziś rano, rozpocznie rokowania pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie samej istoty ewentualnej konwencji.

W kołach politycznych przypisywane jest wielkie znaczenie do rozmów, jakie w najbliższej przyszłości odbędą między stanu państw zainteresowanych w sprawie rozbrojenia.

Podczas swej wizyty w Warszawie i Pradze minister spraw zagranicznych, Barthou, odbędzie również szereg konferencyj z ministrem spraw zagranicznych Polski, Józefem Beckiem, oraz ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji, Beneszem. Od wyniku tych rozmów w znacznym stopniu będzie zależał los konferencji rozbrojeniowej.

„Francja sama drze Traktat Wersalski".

PARYŻ. „Notre Temps" pisze, że obecnie nastąpił zwrot w tradycyjnej polityce zagranicznej Francji.

Dotąd wszystkie gabinety francuskie były przywiązane do zasady ogólnego i kontrolowanego rozbrojenia i utrzymania zbrojeń niemieckich na poziomie, przepisanym przez Traktat Wersalski. Dzisiaj, przeciwnie, rząd francuski skłania się po raz pierwszy do uznania faktu zbrojeń i oficjalnie to zaznacza.

Dziennik twierdzi, że rękami ministra Barthou Francja sama drze Traktat Wersalski. Konwencja, oparta na zbrojeniach Niemiec, jna wyrzeczeniu się przez Francję rozbrojenia jest fatalnem rozwiązaniem.

Dziennik atakuje politykę obecnego rządu, która, jego zdaniem, naraża nietylko sprawę rozbrojenia i pokoju, ale i samo bezpieczeństwo kraju.

Komuniści i socjaliści francuscy wszczęli gwałtowną walkę przeciw rządowi.

PARYŻ. Podjęcie zaciętej propagandy przeciwko oszczędnościowym dekretom premjera Doumergue'a zapowiedział Jouhaux, sekretarz generalny konfederacji pracy, najliczniejszego organizmu socjalnego we Francji. Propaganda obejmuje całe państwo, nie wyłączając najmniejszych miejscowości.

Stany generalne pracy opracowały szczegółowy plan akcji protestacyjnej. Akcja odbędzie się pod demagogicznem hasłem walki z faszyzmem.

Komunistyczna frakcja generalnej konfederacji pracy zorganizowała w niedzielę w południe olbrzymi meeting protestacyjny w jednej z sal paryskich. Wygłoszono szereg gwałtownych przemówień i zredagowano rezolucję, wzywającą urzędników do udaremnienia planów rządu.

Podobnie jak Paryż, tak i prowincja staje się coraz częściej terenem antyrządowych ekscesów, wywołanych przez skrajne elementy.

Dużą ilość broni zrabowano w pewnym sklepie rusznikarskim w Lyonie. Dziennik „Le Jour" podtrzymuje swoje rewelacje o szmuglu broni z Belgji.

W sferach oficjalnych panuje charakterystyczny optymizm co do dalszego rozwoju wypadków. Zapowiedź surowych sankcyj przeciwko manifestującym w sobotę pocztowcom spowodowało, że praca w centrali telefonów odbywała się przez cały dzień wczorajszy porządnie.

Pertraktując z przedstawicielami syndykatów urzędniczych premjer Doumergue projektuje dekretowanie najdrażliwszego punktu reform, a mianowicie obniżkę pensji b. kombatantów i emerytów, które mają dać 1.200 miljonów nowych oszczędności.

Pamiątkowy buzdygan dla Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. P. Marsz. Piłsudski, który przybył wczoraj z Sulejówka do Warszawy przyjął delegację wyższych oficerów, która przybyła do Belwederu, by wręczyć P. Marszałkowi pamiątkowy buzdygan z okazji święta kawalerji, które odbyło się w Krakowie 6 października 1933 r. Buzdygan ten wręczył P. Marszałkowi ppor. Smolik, jako prymus ostatniego kursu centralnego wyszkolenia kawalerji.

Nowy ambasador sowiecki przybywa do Warszawy 12 b.m.

MOSKWA. Wczoraj przybył do Moskwy b. poseł ZSRR. w Warszawie, p. Antonow Owsiejenko z małżonką. Większość pism opisuje pożegnanie posła Owsiejenki w Warszawie.

Nowomianowany ambasador sowiecki w Warszawie, p. Dawtian złożył wizytę posłowi Rzplitej Łukasiewiczowi i był przez niego rewizytowany.

11 b. m. wieczorem ambasador Dawtian wyjeżdża do Warszawy.

Ukoronowanie odrodzenia Polski.

BERLIN. „Voelkischer Beobachter", komentując podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Sowietów do rzędu ambasad, podkreśla, że fakt ten jest czemś więcej, niż formalnością. Jest objawem symbolicznym, będącym koroną dzieła wyzwolenia i odrodzenia Polski.

Na drodze do stanowiska wielkomocarstwowego Polski nastąpił doniosły krok naprzód.

Poseł Buzek wystąpił z klubu polsko-czeskiego na znak protestu.

MORAWSKA OSTRAWA. — Poseł do parlamentu czechosłowackiego red. Jan Buzek, prezes Stronnictwa ludowego oraz prezes komitetu międzypartyjnego stronnictw polskich w Czechosłowacji zgłosił swoje wystąpienie z klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Powodem wystąpienia posła Buzka z klubu są ostatnie wypadki na Śląsku, w pierwszym rzędzie zaś niewybredna kampania prasy czeskiej przeciwko mniejszości polskiej i jej instytucjom.

Prasa wiedeńska o represjach przeciw Polakom w Czechach.

WIEDEŃ. „Wiener Neueste Nachrichten" stwierdzają, że wbrew zapowiedziom ze strony Czechosłowacji stosunki czechosłowacko-polskie nie poprawiły się, lecz pogorszyły.

Z Cieszyna i Morawskiej Ostrawy nadchodzą wiadomości o licznych wydaleniach z pracy Polaków. Wspomniany dziennik przytacza rezolucję wiecu polskiego w Cieszynie, domagającą się od rządu polskiego, aby wdrożył energiczne i stanowcze kroki u rządu czesko słowackiego, celem zaprzestania metod represyj i prowokacyj.

W trosce o Polaków gdańskich.

GDAŃSK Celem skuteczniejszego zwalczania bezrobocia wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku, kompetentne czynniki polskie zamierzają w najbliższym czasie podjąć cały szereg robót budowlanych.

M. in. przebudowany będzie Dom Polski w Gdańsku. Następnie wzniesiona będzie na dziedzińcu szkolnym gimnazjum polskiego sala gimnastyczna oraz przewidziana jest budowa szkół polskich w Piekle, Elganowie i kilka ochronek w różnych miejscowościach na terenie Wolnego Miasta.

Na skutek starań Związku Polaków bezrobocie wśród Polonji gdańskiej zmniejszyło się bardzo poważnie. Z ogólnej liczby około 1500 bezrobotnych Polaków prawie 2|3 uzyskało pracę.

Włamanie do skarbca Banku Handlowego w Łodzi.

ŁÓDŹ. — Ubiegłej nocy do Banku Handlowego w Łodzi zakradli się złodzieje i po obezwładnieniu dyżurującego woźnego, Bronisława Gajdy, przystąpili do łamania podłogi betonowej nad skarbcem, mieszczącym się w piwnicy.

Po kilku godzinach Gajda zdołał uwolnić się z pęt i wszczął alarm, na skutek czego kasiarze zbiegli.

Złoczyńcy pozostawili na miejscu narzędzia, świadczące, że byli specjalistami w swym zawodzie.

Ostry bojkot towarów niemieckich na Litwie.

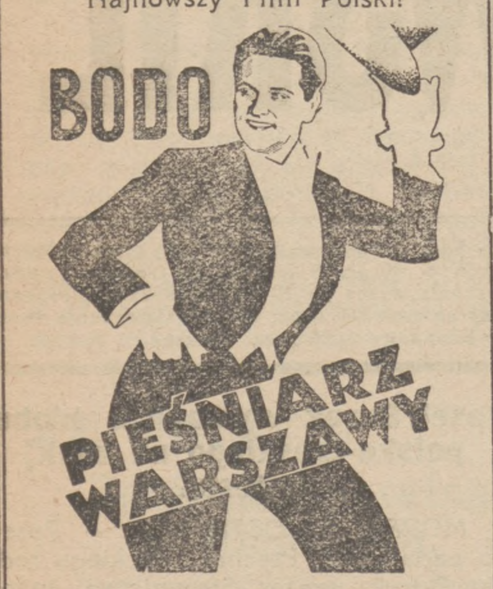
KOWNO. Rząd litewski, który początkowo hamował akcję bojkotową wobec Niemców, pozwolił obecnie całkowicie na przeprowadzenie tego bojkotu.

W dniu wczorajszym rozpoczęto na terenie Litwy bojkot towarów niemieckich. W sklepach żydowskich i litewskich wystawiono plakaty z napisami, wzywającemi do popierania wytwórczości krajowej i bojkotowania towarów niemieckich.

Poseł niemiecki w Kownie interwenjował w związku z tem u władz kowieńskich.

KINO „EDEN" Aleja 12

Dziś Przebojowy Program Świąteczny!
Tylko u nas:
Najnowszy Film Polski!



w roli tytułowej **Eugenjusz Bodo**
Nad program: **Najnowsze dodatki**

Przeszło 100 osób zatopionych wskutek trąby wodnej.

OSLO. W jednym z fjordów zachodniej Norwegji wydarzyła się w nocy katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć około 100 osób.

Przy Ta Tjordzie pojawiła się nagle trąba wodna, spowodowana obsunięciem się wielkiej skały nadbrzeżnej do morza

Olbrzymia fala zalała nietylko wioskę Ta-Fjord, lecz również miejscowości Silte, Uri i Herhus, wyrządzając olbrzymie szkody materjalne i powodując wielkie ofiary w ludziach.

Według dotychczasowych wiadomości liczba zabitych, względnie zatopionych wynosi przeszło 100 osób.

W miejscowości Fjöraa wyłowiono dotychczas zwłoki 35 ludzi. W Ta-Fjardzie — 19 osób. Ponad 50 osób zginęło. Wśród zabitych znajduje się 20 dzieci oraz rodzina, złożona z 9 osób.

Katastrofa u wybrzeży norweskich jest największą od r. 1905.

Cała okolica uległa całkowitemu zniszczeniu. Wyławianie zwłok napotyka na trudności, gdyż powrotna fala porwała ofiary i uniosła je daleko od miejsca katastrofy.

Kino „LUNA"

DZIŚ!
Miljony rozentuzjazmowanych widzów na całym świecie zachwycają się najnowszą kreacją **Liljany Harvey** w filmie

„Moje Marzenie To Ty"

Dowcip! Piosenka! Miłość!
w pozostałych rolach: **Lew Ayres, Butterworth i Langdon.**

Nad program: Najpiękniejsze dodatki dźwiękowe Paramountu i kronika PAT.

W sobotę 7 kwietnia na scenie pożegnalny występ REWJI

Odpowiedź francuska na notę angielską.

LONDYN. Forreign Office otrzymało odpowiedź francuską na ostatnie zapytanie rządu brytyjskiego w sprawie gwarancyj bezpieczeństwa. Sir John Simon wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami przystąpił odrazu do badania noty francuskiej.

Komuniści szwedzcy uniezależniają się od Sowietów.

SZTOKHOLM. Oddawna już komuniści szwedzcy podzieleni byli na dwie grupy, z których jedna podporządkowana była Moskwie, druga zaś była niezależna od Kominternu. Ta ostatnia po stanowiła obecnie olbrzymią większością głosów porzucić nazwę partji komunistycznej i uchwaliła, że grupa odtąd występować będzie jako socjalistyczna partja zjednoczenia robotników i ludu wiejskiego.

Ksiądz prawosławny na czele szajki szpiegowskiej.

RÓWNE Wczoraj zapadł w Równem wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko księdzu prawosławnnemu Filipowi Tymoszczukowi, dalej Janowi Sulimie, Józefowi Sulimie, Bazylemu Rojowi, Maciejowi Sulimie, Mikołajowi Martynczukowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Główną rolę grał w tej szajce ksiądz prawosławny, którego sąd skazał na 12 lat ciężkiego więzienia, Jan Sulima został skazany na 10 lat więzienia, Józef Sulima na 4 lata, Bazyli Roj i Maciej Sulima na 3 lata. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Domniemani mordercy Prince'a międzynarodowymi przestępcami.

GENEWA. Nazwiska domniemanych zabójców radcy Prince'a, barona Lussats'a i Carbonne figurują w aktach Ligi Narodów.

Lussats jest zarejestrowany jako przestępca, zajmujący się sprzedażą kokainy, Carbonne figuruje w rejestrach osób, wydalonych z Egiptu w roku 1924 za handel żywym towarem.

Samoloty japońskie nad Kałganem.

PEKIN. — Nad Kałganem pokazało się wczoraj sześć japońskich samolotów bombowych i pościgowych, które rozrzuciły ulotki z zapowiedzią zbliżającego się obsadzenia Kałganu przez wojska japońskie.

Chińska baterja przeciwlotnicza ostrzeliwała samoloty, jednak bezskutecznie. Na to samoloty japońskie rzuciły na miasto kilka bomb.

NANKIN. — Wojska rządu nankińskiego rozpoczęły ofensywę przeciwko komunistycznej armji chińskiej. W ofensywie bierze udział 250.000 żołnierzy oraz 60 samolotów. W pierwszym dniu ataku wojska rządowe zajęły miasto Pu-Czang.

Uratowano znów 5 „czeluskinowców".

MOSKWA. — Akcja ratunkowa rozbitków „Czeluskina" prowadzona przez władze z wielkim nakładem energji, doprowadziła do nowego zwycięstwa techniki nad żywiołem. Lotnicy Kamanin i Mołokow zdołali wylądować na krze lodowej, gdzie znajduje się obóz rozbitków. Lotnicy zabrali 5 osób z pośród załogi „Czeluskina" i odstawili ich do Wankarem. Samolotom sowieckim udało się po raz drugi dotrzeć do obozu prof. Schmidta.

Po raz pierwszy samoloty zabrały z obozu 10 kobiet i dzieci.

Lotnik Slepniew, który dokonał lotu z Alaski via Wellen, wylądował na polu lodowem, na którem mieści się obóz Schmidta. Podczas lądowania wiązania samolotu zostały zlekka uszkodzone Slepniew ma nadzieję, iż zdoła uszkodzenia naprawić do jutra, poczem niezwłocznie, zabierając pasażerów, wy startuje do Wankarem.

Zdrajca rozstrzelany za miastem

PRAGA. „Ceskie Slovo" zamieszcza wiadomość o morderstwie jednego z byłych przywódców Schutzbundu. Korbela, który był komendantem okręgowym w Wiedniu, zaś podczas wydarzeń lutowych pozostawał na służbie policji, wydając w ręce władz wielu swych dawnych towarzyszów.

Do mieszkania Korbela przybyło kilku ludzi, którzy podali się za urzędników policji i wezwali Korbela do stawienia się w dyrekcji. Rzekomo celem ochrony Korbela drogę z mieszkania do dyrekcji policji miał on odbyć autem które stało przed domem.

Korbel, nie podejrzewając nic złego, zgodził się łatwo na tę propozycję.

Samochód udał się na peryferje miasta, gdzie rzekomi policjanci wyprowadzili Korbela w miejsce odludne i dali doń kilka strzałów. W stanie ciężkim Korbel został znaleziony przez przechodniów i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W kilku wierszach.

— W Guero (Hiszpanja) nieznani sprawcy rzucili bombę w procesję. Wybuch był nieszkodliwy, natomiast wśród uczestników procesji powstał popłoch. Tłum stratował kilkanaście kobiet i dzieci. Sprawcy uciekli, ostrzeliwując się z rewolwerów.

— Do Wilna wyjechało 19 osób, przeważnie spośród estońskiej młodzieży akademickiej, aby wziąć udział w organizowanym przez Instytut Naukowo-badawczy Europy Wschodniej kursie języka polskiego i kultury polskiej.

— W Catanzaro (Kalabrja) tłum bezbożników napadł na procesję wielotysięczną, usiłując ją rozproszyć. Trzej uczestnicy procesji, w tem jeden ksiądz, odnieśli rany z rąk bezbożników.

— Wczoraj zmarł w Warszawie po ciężkiej chorobie prof. Władysław Skoczylas, jeden z najznakomitszych polskich malarzy.

— B. przywódca niemieckiego centrum i zagorzały wróg hitleryzmu, ks prałat Kass, ma być mianowany kardynałem.

— Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił telegraficznie rząd turecki, iż upoważnił wicekonsula amerykańskiego w Stambule do przyjęcia aresztowanego Insulla od władz tureckich.

— Rząd sowiecki poczynił ma u zainteresowanych rządów kroki o przedłużenie na 10 lat paktów nieagresji z Turcją, Persją i Afganistanem.

— Od kilku dni warszawskie władze śledcze przeprowadzają likwidację szajki fałszerzy, wmieszanych w wielką aferę międzynarodową, wykrytą w Londynie.

Słowo sportowe

— Mecze ligowe ub. niedzieli przyniosły wyniki następujące: w Warszawie Wisła pobiła Warszawiankę w stosunku 4:1. W Poznaniu Polonia zremisowała z Wartą 2:2. Ruch pobił Cracovię 3:0, ŁKS. — KS. 22 Strzelec 2:1.

— Na zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu Heljasz rzucił kulą 15.89, bijąc rekordzistę świata w dziesięcioboju, Sieverta. Pławczyk skoczył wwyż 190 cm. — Trójbój sprinterów wygrał akademicki mistrz świata, Niemiec — Pflug.

GOŁEM OKIEM.

O wystawie Książki Polskiej.

Niech mnie policja strzeże, bym miał niezdarnie dzieło wystawy Książki Polskiej spostponować, gołem okiem na nie spoglądając. Bo szczerze wyznaję, w zdumienie mnie ta wystawa wprowadziła większe, aniżeliby to uczynił dekret o skasowaniu "UbezpieczalniSpołecznej" i ogłoszenie komornika o licytacji u komornika, lub manifest Urzędu Skarbowego do wszystkich jego poddanych, że P. T. płatnikom podatkowym od dziś wierzyć będzie na częstochowskie słowo honoru przy wymiarze podatków obrotowych, przewrotowych, wywrotowych i wszystkich innych, których wyliczyć nie zdoła nawet sam naczelnik Urzędu.

Nie dlatego, bym Częstochowę za bardzo podłe uważał miasto — wprost przeciwnie i całkiem odwrotnie: zawsze respekt dla niej miałem, ilekroć udało mi się kupić za grosze jaką poczciwą, prawie że przeczytaną, książkę od takiego miłośnika literatury i wiedzy, który siąkli na licytacjach skupuje, a potem je na wagę odsprzedaje, by autor doznał tej pociechy, że jego dzieła zbłądziły pod strzechy.

Nie wiem, czy o takiej pociesze marzyli wieszcze, ale stwierdzić muszę, że książka w Częstochowie ma zasięg wielki i pod strzechy dociera, nawet do suteren i strychów, wprawdzie pod postacią torebek na pieprz, lub opakowania śledzi, ale dociera.

Kiedym progi wystawy wczoraj przekroczył, to ażem na całe gardło krzyczeć chciał: Policja! Komornik!

Nie uczyniłem tego, jedynie dlatego, że akuratnie policjant przy mnie stał, taki samiusieńki, jak ten, co to na środku jezdni z pałeczką stoi u zbiegu Alei i uważa, żeby go jakie auto nie przejechało, a z drugiego boku sam pan komornik, bardzo dobry mój znajomy. Niech mu Bóg wybaczy, gdy ja mu wybaczyć nie mogę!

Ten ci nie mniej odemnie wzburzony był, aż cmokał lubieżnie i szeptał nieprzytomnie: „Gdzie oni to przedemną ukrywali!".

Bagatela! Puśćcie takiego na taką wystawę!

Ja, który przechodząc koło okna księgarni, odwracam się przezornie, by mnie nie wodziło na pokuszenie — wrzałem oburzeniem i odurzeniem, jak wulkan i zaręczam, że palnąłbym wtedy taką mówkę, że lawiną słów zalałbym Częstochowę i jej okolicę. Milczałem jednak, bo wszystko, co było do powiedzenia, powiedzieli już inni podczas otwarcia wystawy i powiedzieli lepiej, niżbym to ja uczynić zdołał, nawet „kursywą" gadając.

Gdyby nie to, że wystawa obejmuje arcycenne i wielce zabytkowne skarby zbiorów klasztoru Jasnogórskiego, to po wolałbym się na trafność przysłowia, od powiedniego go modyfikując: „Gdzie diabeł nie może, tam pośle... kobietę" i skłonny bym był posądzić panią Mackie wiczową o nieczyste praktyki.

Bo niby nic się nie stało, niby Częstochowa nic się nie zmieniła, ludzie będą nadal plotkować w „Romie" i w „BB", i w „Ziemiańskiej", handel maku laturą książkową kwitnąć będzie nadal, kina będą przepełnione, a teatr nadal pusty, młodzież zamiast w czytelniach, będzie się kształcić na dancingach, ale mimo to zmieniło się wiele, bardzo wiele od godz. 12, dnia 8 kwietnia rb.

Częstochowa rozwarła w tym dniu swą duszę i zdumiała się jej bogactwem.

Poprostu nie do wiary! Ta, znana nam wszystkim Częstochowa, osławiona ostatnio zamiłowaniem do... podwójnych książek buchalteryjnych, zazdrośnie pielęgnowała tak niezwykle cenne skarby wydawnicze, wiekowe i tak czcigodne, że grzeszny człowiek gołem okiem łękał się na nie spoglądać, by je nie spostponować.

Ta sama, nasza, Częstochowa, lubująca się w powieściach kryminalnych, zaczytująca się onanistycznie w pornograficznych wydaniach i brukowych piśmidłach — ta Częstochowa zdobyła się na przepiękną wystawę książki polskiej i wystawę tę tłumnie odwiedza i odwiedzać będzie przez cały czas jej trwania.

I to jest właśnie to, co się w Częstochowie zmieniło: poraz pierwszy Częstochowa zwróciła się frontem do książki polskiej, do tej zaniedbanej, zapomnianej i wzgardzonej książki, zawarła z nią serdeczną znajomość i oby, po znawszy — pokochała ją tak, jak książka polska kocha polskie społeczeństwo.

Wiedziałem, że żyją jeszcze w Częstochowie ludzie zacofani i starożytni, którzy mają manję kompletowania bibljotek, wiedziałem, że każda szanująca się panienka czytuje Pitigrillego, że Boy'a młode pokolenie zna jako krzewiciela świadomego macierzyństwa, że Wallace jest najpopularniejszym pisarzem wszech stanów i klas, ale pojęcia nie miałem, że ta sama częstochowa często i staran nie chowa i przechowuje tyle skarbów, ile ich widziałem na wystawie, że do apelu zakrzyknąć potrafi cały świat wydawniczy Polski i sprezentować godnie go potrafi społeczeństwu.

Dlatego rzewnie mi się i łzawo na duszy zrobiło i dlatego w oczach moich ciemna pojaśniała Częstochowa, że radbym każdą książkę całował i każdego, który na tę książkę czułem okiem spoglądał.

Niech mi daruje pani prezydentowa Mackiewiczowa, dzieła wystawy książki mistrzyni nieoceniona i zacny komitet, niech mi wybaczy, żem zawód im uczynił, w bezprzytomnem zapamiętaniu poważny artykuł o wystawie napisać obiecując.

Chciałem, naprawdę chciałem o wystawie poważnie i uczenie napisac, a na pisałem... serdecznie.

I niech mnie to rozgrzeszy,

Ja.

KOBIETA SZATAN--to nie film

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 10 kwietnia. Ezechiela
Wschód słońca o g. 5.01. Zachód o g. 18.30

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wybitny działacz jugosłowiański w Częstochowie. Jeden z najwybitniejszych działaczy politycznych Jugosławji senator Popowicz, szczery przyjaciel Polski, przybędzie w dniu 19 b. m. do Częstochowy, gdzie zostanie uroczyście przyjęty przez miejscowe społeczeństwo. Powitanie organizuje zawiązane niedawno w naszem mieście T-wo Polsko-Jugosłowiańskie, które ustali program przyjęcia.

Na zwalczenie bezrobocia w rzemiośle. Zgodnie z życzeniami Dyrekcji Funduszu Pracy Zw. Izb Rzemieślniczych opracował projekt rozdziału sumy 500 tys. zł, przeznaczonej w b. r. dla rzemiosła w celu zwalczania bezrobocia. Wysokość kwoty, jaka przypadnie poszczególnym izbom ustalona będzie proporcjonalnie do rozmiarów akcji, która poszczególnym izbom będzie przydzielona.

Główny nacisk położono na rzemiosła, mogące wzmóc akcję eksportową i zahamować import, a w ten sposób powiększyć zatrudnienie w rzemiośle.

Reforma ustroju szkolnego w uczelniach prywatnych. Prywatne średnie zakłady naukowe, które chcą utrzymać prawa szkół państwowych w roku 1934 35, muszą skasować drugie klasy dawnego typu. Od początku przyszłego roku szkolnego klasa III-cia średnich szkół prywatnych ma być przekształcona na kl. I-szą czteroletniego gimnazjum nowego typu. Uczniowie obecnych klas II-gich przejdą do klas I-szych nowego typu na zasadzie promocyj uzyskanych do klas III cich według ustroju dawnego.

Jakie opłaty mogą pobierać komornicy? Dla zapobieżenia błędnemu interpretowaniu przepisów przez komorników przy pobieraniu opłat za czynności egzekucyjne, wydał minister sprawiedliwości zarządzenie, określające wysokość poszczególnych opłat.

Komornikom nie wolno pobierać wielokrotnej opłaty za egzekucję, dokonywaną w kilku miejscach na rzecz jednego wierzyciela.

Wolne od opłaty jest również sprawozdanie ruchomości przed licytacją, jeżeli wierzyciel nie został w należytym terminie zawiadomiony o tych czynnościach.

Za upomnienia, doręczone osobiście, pobierana może być opłata tylko w wysokości 80 gr., zaś za upomnienia przekazane przez woźnych, bądź pocztą 40 groszy.

Nie podlegają opłacie doręczenia, połączone z innemi czynnościami egzekucyjnemi, jak np. zajęciem ruchomości. Strony winny żądać od komorników kwitów przy regulowaniu opłat.

TELEGRAM!

w poniedziałek 9 i wtorek 10 kwietnia przyjeżdżam i osobiście będę miał zaszczyt przedstawić się Sz. Publiczności na „Paradzie rezerwistów" w kinie „Stylowym"

W. WALTER

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"**

Dziś i dni następnych
Największa i najweselsza komedja wojskowa p. t.

Parada Rezerwistów

ADOLF DYMSZA — Strzelec rezerwy **STANISŁAW SIELAŃSKI** — St. strzelec rezerwy **TOLA MANKIEWICZÓWNA** — Dyrygentka.

ZARZĄD MIEJSKI w CZĘSTOCHOWIE ogłasza NIEOGRANICZONY

PRZETARG OFERTOWY

na dostawę do MIEJSKIEGO SIEROCIŃCA całkowitego wyposażenia dla:

40 dzieci do lat 2
50 „ od lat 2 do 10
90 „ „ „ 10 „ 18

a mianowicie: łóżek żelaznych, stoliczków nocnych żelaznych pościeli, płótna lnianego na bieliznę, materjałów na ubranka, naczyń stołowych i kuchennych oraz wielu innych rzeczy potrzebnych do kompletnego wyekwipowania **SIEROCIŃCA.**

Szczegółowy spis i wymiary potrzebnych rzeczy można otrzymać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 14 za nadesłaniem znaczków pocztowych za zł. 1.

OFERTY z podaniem cen w zapieczętowanych kopertach należy składać do dnia 25 kwietnia r.b. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Zarząd miejski w Częstochowie zastrzega sobie wolny wybór dostawcy oraz ewentualne zmniejszenie ilości dostawy lub powierzenie częściowej dostawy jednej lub kilku firmom.

za Tymczasowego Prezydenta
Naczelnik Wydz. Zdrowia i Opieki Społeczn.
(—) Dr. W. SZAYKOWSKI.

Częstochowa, dnia 7 kwietnia 1934 roku.

Powtórzenie premjery sztuki red. Stankiewicza. Na ogólne żądanie publiczności, która tak entuzjastycznie oklaskiwała premjerę sztuki „Brygada" red. A Stankiewicza, sztuka ta poraz drugi wystawiona będzie w niedzielę dn. 15 b m. na scenie „Ogniska Obrony Niepodległości" punktualnie o godz. 18 ej. Zaznaczyć należy, że obecnie „Brygada" wystawiona będzie w całości wraz z epilogiem, w którem piękne tango Bolesława Grzewińskiego p. t. „Żegnaj" odśpiewa solista p. Zygmunt Książkiewicz.

Ilustrację muzyczną, stanowiącą potężne dzieło muzyczne, wyłącznie skomponowane dla „Brygady" przez utalentowanego kompozytora dyr. B. Grzewińskiego wykona orkiestra 27 p. p. pod batutą kompozytora. Obsada ról: reprezentacyjny zespół Miłośników sceny.

Reżyseruje p. Aleksander Poliszewski.

Obóz letni w Jastarni Związku Oficerów Rezerwy. Koło częstochowskie komunikuje: Zarząd wojewódzki Federacji P.Z.O.O. zamierza zorganizować w roku bieżącym obóz letni w Jastarni na 400 osób.

W obozie mogą uczestniczyć wszyscy federanci i członkowie ich rodzin po cenie dziennej zł. 2.50 od osoby (pomieszczenie— baraki, wyżywienie 3 razy dziennie, śniadanie, obiad i kolacja). Uczestnicy zabiorą z sobą tylko poduszkę, koc i przybory stołowe (nóż, łyżka, widelec).

Przyjazd do obozu i z powrotem za zniżką, które wojew. zarząd Fed. ma nadzieję uzyskać w wymiarze taryfy wojskowej, tj. 20 proc. taryfy normalnej. Zgłoszenie do 10 bm. przyjmuje sekretarjat Z O.R. w godz. 8—14 tel. 11—32.

Kalendarzyk podatkowy. W kwietniu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w marcu w przedsiębiorstwach handlowych I i II kat. i przesłowych I—V kat.

2) do dnia 14 kwietnia—państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i wolne zajęcia zawodowe.

3) do dnia 15 kwietnia—I ratą zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1934 dla drobnych przedsiębiorstw.

4) do końca kwietnia b. r.—I rata państwowego podatku gruntowego za rok 1934.

5) do dnia 1 maja b. r. — państwowy podatek dochodowy od dochodu, osiągniętego w roku 1933.

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

7) do dnia 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu notarjuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w marcu b. r.

8) do dnia 30 kwietnia — zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w I grupie kontyngentowej.

9) do dnia 5 kwietnia—podatek od energji elektrycznej

Ponadto płatne są w kwietniu b. r. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Adres sekretarjatu Związku b. O. A. P. Sekretarjat Związku byłych Ochotników Armji Polskiej mieści się w lokalu POW. ul. Al. Kościuszki 10.

Stowarzyszenie uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" w Częstochowie. Z ramienia zarządu głównego „Zarzewia" w Warszawie został powołany na terenie naszego miasta Komitet organizacyjny „Zarzewia", wskład którego weszli pp.: prezydent J. Mackiewicz, dyr. D. Zbierski i prof. Z. Wróbel.

Komitet organizacyjny Stowarzyszenia prosi wszystkich b. członków uczestników ruchu niepodległościowego („Zarzewia", „Polskich drużyn strzeleckich", „Drużyn Bartoszowych", „Drużyn Podhalańskich", „Legji Niepodległości", „Znicza", „Kuźnicy" i „Promienia), by zechcieli zgłaszać się na członków „Zarzewia". Członkami Związku Zarzewieckiego mogą być również czynni oficerowie W. P.

Na czele zarządu głównego stoją: b. szef kancel. cyw. Prezydenta Rzplitej Bronisław Hełczyński i przew. sekcji hist. Konstanty Zachert.

Sekretarjat „Zarzewia" przyjmuje wpisy na członków codziennie od godz. 15 — 17-tej, ul Sląska 4, pr. ofic. m. 7

Koncert, który budzi ogólne zainteresowanie. Wielkie zainteresowanie budzi w świecie muzycznym naszego miasta zapowiedziany koncert symfoniczny z udziałem orkiestry 27 p. p. pod batutą dyr. Grzewińskiego oraz z udziałem solistki prof. Borkowskiej (fortepjan).

Program obejmuje m. in. poraz pierwszy w Częstochowie koncert fortepianowy G moll Mendelsohna z towarzyszeniem orkiestry.

Szczegóły podamy później.

Wykłady naukowe. W ramach akcji oświatowej, prowadzonej przez Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 17 w lokalu tejże organizacji (ul. Kopernika 6) wykład dyr. dr. Axera na temat: Hitleryzm jego podłoże polityczne i społeczne, część I. Prezydjum Związku zawiadamia, że wykłady, zorganizowane przez zarząd, odbywają się co tydzień, w każdą sobotę punktualnie o godz. 17 i dotyczą aktualnych tematów społecznych oraz popularno naukowych. Goście, wprowadzeni przez członków, oraz sympatycy organizacji mile widziani.

Wizyta złodziei w Gimnazjum Związkowem. Niewykryci narazie złodzieje dostali się w nocy do Gimnazjum Związkowego i z gabinetu kierownika skradli kilkanaście złotych, porozrzucali książki w bibljotece oraz papiery w szufladach. Przypuszczalnie kradzieży tej dokonali t. zw. „domowi złodzieje". W tym też kierunku prowadzone jest dochodzenie.

Umysłowo-chora nadal kradnie. P. Brandli Sztajchard (Piłsudskiego 21) skradziono z balkonu II go piętra dwie kołdry pluszowe, wartości 100 zł. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonała Chaja Lipszyc (Nadrzeczna 13), umysłowo - chora, od której kołdry odebrano.

Przed kilku dniami wykryto u L. cały skład skradzionych rzecy, stanowiących łup jej wypraw złodziejskich, o czem donosiliśmy.

Zwolnienie zbankrutowanego kupca z aresztu. Przed kilku dniami w areszcie dla dłużników osadzono, jak już donosiliśmy, właściciela składu wyrobów szczotkarskich i domu przy ul. Fabrycznej, Jakóba Goldmana. Aresztowanie nastąpiło na mocy decyzji sądu, do którego zwrócili się czterej zagraniczni wierzyciele Goldmana, którym ten dłużny został 80 tys. zł.

Jak wiadomo przed niedawnym czasem zbankrutował, przyczem ogólny stan zadłużenia jego wynosi 120 tys. zł.

W ub. sobotę odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa z udziałem przedstawicieli zainteresowanych stron. Sąd nakazał zwolnienie Goldmana z aresztu. Prawdopodobnie wszczęte zostanie polubowne postępowanie ugodowe z wierzycielami.

Trzej niezwykli goście w mieszkaniu. P. Jakub Lewkowicz (Aleja 9), powróciwszy wczoraj o godz. 20 do domu, zastał w mieszkaniu 3 nieznanych osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Wszczęty za nimi pościg w którym wziął udział posterunkowy policji, zakończył się ujęciem jednego z uciekinierów. Ujętym okazał się Walerjan Rachwał (Jasnogórska 12). Towarzysze jego, którzy prawdopodobnie usiłowali dokonać w mieszkaniu p. L. kradzieży, zdołali zbiec.

Do akt Km Nr. 306/1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski zamieszkały w Krzepicach przy ul. Częstochowskiej N. 31 na mocy art. 602, 603, 604, K P.C. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1934 r. o godz. 12 w południe, (nie później jednak niż w dwie godziny) w Starokrzepicach gm. Kuniczka, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Sukcesorowie Edmunda Patrzyka i składających się z 50 korcy żyta w ziarnie oszacowanego na łączną sumę zł. 550, które może być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, na zaspokojenie wierzytelności Masy Upadłości Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich". Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Krzepice, dn. 4 kwietnia 1934 roku
Komornik: **St. Michałowski.**



Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób,—zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 16 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 1, błonicę (dyfteryt) — 1, odrę — 10, różę — 1, krztusiec — 1, zakażenie połogowe — 1 i obserwacja — 1.

Przebity nożem przez sąsiada. Do szpitala Najśw. Marji Panny przywieziono wczoraj niejakiego Eugenjusza Góreckiego (ul. Czysta 10), który został ugodzony nożem przez Bolesława Kitę, swego sąsiada. Na ciele Góreckiego widoczne są 4 rany: trzy na plecach i jedna w okolicy nosa. Rany te zaliczają się do kategorji ciężkich uszkodzeń ciała. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenie.

Na gorącym uczynku. Policja zatrzymała na gorącym uczynku kradzieży węgla z toru kolejowego, zrzuconego z pociągu, Zofję Terkiewicz, zam. przy ul. Gnaszyńskiej 4. Od wymienionej odebrano 100 kg. węgla.

Pożary w powiecie. W zagrodzie Michała Switały, we wsi Gulczewo, gm. Miedźno, wybuchł pożar, który strawił dom drewniany, stodołę i dach nad oborą murowaną, które papą. Straty wynoszą około 2,500 zł. Przyczyną pożaru — zaprószenie ognia.

— Również w zagrodzie Władysława Zycha we wsi Smugi wybuchł pożar. Spaliły się: dom mieszkalny i obora pod jednym dachem słomianym. Straty ogólne wynoszą około 1,640 zł. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

Sensacyjna sprawa hr. Brassow w sądzie apelacyjnym.

Przedmiotem rozpraw sądu apelacyjnego w Warszawie będzie 24 b. m. sensacyjna sprawa hr. Natalji Brassow, morganatycznej wdowy po w. księciu Michale Aleksandrowiczu Romanowym, ze Skarbem Państwa o przyznanie tytułu własności na olbrzymich dobrach w pow. częstochowskim położonych, a należących dawniej do brata ostatniego cesarza rosyjskiego w. księcia Michała. Dobra te — jak wiadomo — stanowią: Kłobucko, Wręczyca Wielka, Kocin, Ostrowy wszystkie z przynależnościami oraz t. zw. „dom księcia" w Częstochowie.

Sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy w Częstochowie w dniu 23 grudnia 1932 r. Sąd okręgowy oddalił wówczas powództwo hr. Brassow i zasądził od powódki 6.757 zł. z tytułu opłat sądowych.

Od wyroku tego rzecznicy powództwa odwołali się do sądu apelacyjnego, przed którym właśnie sensacyjna ta sprawa, budząca wielkie zainteresowanie zarówno w kraju, jak i zagranicą — znajdzie się wkrótce.

Warto zaznaczyć, że hr. Brassow, przebywająca obecnie w Paryżu, w swym sporze ze Skarbem Państwa korzysta z t. zw. prawa ubogich, przyznanego jej przez sąd apelacyjny.

Inżynier — ogrodnik
A. SZUFLETA
urządza ogrody ozdobne.
(Spryskiwanie sadów).
UL BARBARY 19-41.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Warszawscy Fryzjerzy Damscy
II Aleja 32 w podwórzu.
Piękne i trwałe czesanie. Specjalista farbowania włosów. Wieloletnia praktyka w Paryżu i Londynie. Trwałe ciemnienie brwi. Manicure.
On parle Français.

KUPON ULGOWY
dla czytelników „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO"
do kinoteatru „ATLANTIC"
na wspaniały podwójny program: — **ZIEMIA PRAGNIE** (Ziemla Żażdlet) Z udziałem — artystów Moskiewskiego Państw. Teatru **Kiry Andronnikowej i Michała Winogradowa.**
Drugi program: — — **Czterech uciekinierów** W roli głównej **TOM MIX**
Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo do nabycia 1 biletu zniżkowego: na III miejsce **25 gr.** II miejsce za **35** gr., na I miejsce za **50** gr., do loży **80** gr., wraz z wszelkiemi nadprogramowemi dopłatami.
Należy wyciąć i przedłożyć w kasie Kinoteatru „ATLANTIC"
Nieważny w niedzielę i święta.

UROCZYSTE OTWARCIE Wystawy Książki Polskiej i regjonalizmu m. Częstochowy.

Wielkie zainteresowanie Wystawą Książki znalazło swój wyraz w nader licznym udziale społeczeństwa w jej uroczystem otwarciu. Szczupłe korytarze i schody w gmachu Rady Miejskiej, gdzie rozlokowała się wystawa, nie mogły pomieścić publiczności, która z konieczności zaległa chodnik uliczny. Ta olbrzymia część miłośników książki, nie z wyny zresztą organizatorów wystawy, pozbawioną była możności wysłuchania na prawdę pięknych przemówień, jakie z okazji otwarcia wystawy wygłosili: prezydent Mackiewicz imieniem władz miejskich, wicestarosta Bielawka imieniem władz państwowych, dr. Batawia w imieniu Częstochowskiego Towarzystwa Lekarskiego, oraz p. Jędrychowski w imieniu komitetu wystawy.

Fakt, że uroczystość otwarcia Wystawy Książki Polskiej i Regjonalizmu w Częstochowie, zgromadziła dosłownie całą elitę kulturalną i umysłową Częstochowy, jest dostatecznym aktem rehabilitacyjnym dla społeczeństwa 120 tysięcznego miasta, które, niestety, dotychczas z książką w serdecznej przyjaźni nie żyło.

Mówiąc ogólnie o społeczeństwie uwzględnić musimy liczne jednostki, które do tej rehabilitacji przyczyniły się wielce, oddając do dyspozycji inicjatorki i organizatorki wystawy p. Mackiewiczowej, swe cenne zbiory. A już olbrzymią przysługę oddali wystawie O.O. Paulini, powierzając wystawie nieocenionej wprost wartości dzieła wiekowe ze skarbnicy Jasnogórskiej.

Poza przedstawicielami władz i społeczeństwa udział w wystawie wzięli: wiceminister przemysłu i handlu p. Kożuchowski z małżonką, naczelny dyrektor PKO. dr. Jarecki, hr. Raczyński z małżonką oraz p. Rusinek, laureat nagrody literackiej m. Krakowa. Ponadto depesze z życzeniami przysłali: pan wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski, oraz członkowie Polskiej Akademji Literatury: Wacław Sieroszewski, Wincenty Rzymowski i Karol Iżykowski, zapowiadając swój najazd na Częstochowę z odczytami.

Otwarcia wystawy dokonał gen. Dąbkowski, który, jako honorowy członek komitetu wystawy specjalnie przybył wczoraj z małżonką do Częstochowy.

Bogactwo zbiorów książki polskiej i zbiorów regjonalizmu m. Częstochowy jest tak olbrzmie, że opis eksponatów objąłby pokaźny tom druku. Dlatego dzisiaj wstrzymujemy się od opisu szczegółowego, dając jedynie szkic informacyjny:

Salę główną Rady Miejskiej zajęły stoiska najpoważniejszych firm wydawniczych polskich. W osobnej sali pomieszczono cenne zbiory skarbnicy Jasnogórskiej. Balkon zajęły stoiska firmy wydawniczej „Książki strażackie", spółdzielni spożywców „Społem", czasopisma księży Jezuitów, oraz czasopisma pedagogiczne. Na sali górnej pomieszczona została czytelnia czasopism i prasy miejscowej.

Na wymienienie zasługują efektowne lalki, obrazujące typy ludowe ziemi częstochowskiej, oraz fotografje z przeszłości Częstochowy.

Piękną dekorację wystawy są artystyczne kilimy z częstochowskiej Szkoły Przemysłu Ludowego.

Szczegółowy opis wystawy podamy w następnych numerach „Słowa".

Chcesz zobaczyć kulturę, przeszłość, tradycję grodu podjasnogórskiego — zwiedź Wystawę Książki.

Akcja pomocy bezrobotnej ludności wiejskiej.
Budowa nowych i naprawa starych dróg w powiecie częstochowskim.

W trosce o los bezrobotnej ludności wsi Rząd czyni wszelkie wysiłki, by niedoli tej ulżyć i w tym celu rozpoczęta została ostatnio na większą zakrojona skalę akcja pomocy głodującej ludności, na którą Rząd przeznaczył znaczne dotacje.

Akcja ta obejmuje również powiat częstochowski, gdzie nasilenie bezrobocia jest dość duże. Rząd przeznaczył na ten cel dla naszego powiatu 20 wagonów mąki żytniej, wartości 60 miljonów złotych. Początkowo mąka ta przeznaczona była na zapomogi doraźne dla bezrobotnej ludności wiejskiej, co jednak okazało się niecelowe. Wobec tego postanowiono — i to całkiem słusznie — że zakwalifikowani do tej pomocy bezrobotni obowiązani będą odrobić wartość tejże przy robotach publicznych, które obejmą budowę nowych i naprawę starych dróg tak gminnych, jak i powiatowych.

Wobec tego, że wypłata zarobków samą mąką spowodowałaby wiele niedogodności dla zatrudnionych przy tych robotach i pomoc ta niedałaby oczekiwanych rezultatów — starosta częstochowski, p. Kazimierz Eustachiewicz, wszedł w porozumienie ze Stow. Spoż. „Jedność" i Zw. Spoż. „Społem", które zgodziły się przyjąć przeznaczoną na akcję pomocy mąką, wydając wzamian bony, których wartość odpowiada wartości otrzymanej mąki. Bonami temi uskuteczniane będą wypłaty zarobków. Za bony te otrzymywać będą mogli we wszystkich filjach „Jedności" w mieście i powiecie oraz w spółdzielniach, należących do „Społem" — równowartość w towar. za wyjątkiem napojów alkoholowych, co na szczególne zasługuje podkreślenie.

Podział otrzymanej od Rządu dotacji na poszczególne gminy powiatu częstochowskiego z wyrażnem wskazaniem robót, przy których bezrobotni będą mogli być zatrudnieni oraz liczby zatrudnionych i ilości dniówek, mających być przepracowanych — został już przez p. starostę Eustachiewicza dokonany. Przepracowanych zostanie 28.500 dniówek, przyczem dniówka wynosić będzie 2 złote.

Roboty prowadzone będą na następujących drogach: Wyczerpy — Rząsawy, Huta Stara — Poczesna, Poczesna — Młynek, Zacisze — Nierada, Konopiska — Korzonek, Trzepizury — Konopiska, droga przez wieś Kamienica Polska, Kłobucko — Kamyk, Krzepice — Kuków, Dankowice — Krzepice, Rększowice — Hutki, Rększowice — Nierada, Panki — Krzepice, Wręczyca — Bór Zapilski, Bór Zapilski — Klepaczka, Zrębice — Suliszowice — Zarki, Janów — Zyrów, Mykanów — Kościelec, Parzymiechy — Gętkowizna, Krasice — Mstów, Popów — Działoszyn, Przystajń — Podłęże Królewskie, Opatów — Zwierzyniec i Przyrów — Sieraków.

Z RADOMSKA.

— **Naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Radomsku.** W związku z zajściami piątkowemi, przybył w sobotę do Radomska nacz. wydz. bezpiecz. urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Lutomski. Tegoż dnia wyjechał do Łodzi.

— **Agitatorzy komunistyczni spowodowali przykre zajścia piątkowe.** Jak już wspomnieliśmy w niedzielnym numerze, w ub. piątek, bezrobotni w liczbie 300-tu osób, w czem wielu komunistów, wtargnęli z łopatami do magistratu, żądając zapłaty za trzy dni rzekomej pracy. Policja natychmiast wszystkich usunęła. Jednocześnie na Placu 3-go Maja zebrał się tłum, liczący około 2 tysięcy osób, rekrutujący się przeważnie z robotników, powracających z fabryk i ludności żydowskiej, która z okazji swych świąt tłumnie wyległa na ulicę

Wtem spośród tłumu dały się słyszeć okrzyki antypaństwowe, wznoszone przez wywrotowe elementy. Gdy tłum na wezwanie Kierownika komisarjatu, kom. Paprockiego do rozejścia się, obrzucił policję gradem kamieni, policja przystąpiła do rozpraszania tłumu. Stawiających opór w liczbie 14-tu zatrzymano. U niektórych z nich znaleziono kamienie w kieszeniach. Kilku policjantów zostało poturbowanych kamieniami. O godz. 19-ej panował w mieście zupełny spokój.

Należy nadmienić, że inspiratorami zajścia byli komuniści, którzy usiłowali doprowadzić do walki bratobójczej.

Wykrycie tajnej fabryki drożdży.
Pomysłowi fabrykanci sprzedawali swe wyroby w sfałszowanych opakowaniach znanych firm.

Funkcjonarjusze częstochowskiego urzędu akcyz i monopoli państwowych (kontroli skarbowej) od pewnego czasu prowadzili energiczne dochodzenie celem wykrycia tajnej fabryki drożdży, która liche swe wyroby w sfałszowanych opakowaniach znanych fabryk drożdżowych Niechcice i Pilica dostarczała kupcom częstochowskim, ci zaś, nie podejrzewając fałszerstwa sprzedawali je jako oryginalne.

Przez dłuższy czas wszelkie obserwacje i poszukiwania nie dawały żadnego rezultatu, fabryka bowiem była dobrze zakonspirowana, przyczem właściciele jej oraz ich agenci zajmujący się dostarczaniem tych drożdży kupcom, działali z niezwykłą ostrożnością.

Dopiero obecnie udało się dzielnym urzędnikom kontroli skarbowej zlikwidować tę zakonspirowaną fabrykę, która znajdowała się we Włoszczowie dokąd też delegowano kilku funkcjonarjuszów którzy znienacka wkroczyli do wnętrza fabryki, będącej wówczas w pełnym ruchu. Przy pracy zastano kilka osób. Przeprowadzona rewizja ujawniła większą ilość drożdży oraz sfałszowanych opakowań i etykiet fabryk Niechnice i Pilica, które wskutek tych malwersacyj poniosły b. znaczne straty. Poszkodowanym jest oczywiście również Skarb Państwa. Drożdże i sfałszowane opakowania oraz etykiety skonfiskowano.

Jak się okazało, głównym właścicielem fabryki był niejaki Szklarz, który działał przy pomocy kilku zaufanych osób. Wszystkie te osoby przekazano władzom sądowym. Nazwiska zatrzymanych, wśród których znajdują się podobno dwaj kupcy częstochowscy, trzymane są narazie w tajemnicy.

Około 1,000 bezrobotnych znajdzie pracę.

W chęci zatrudnienia możliwie największej ilości bezrobotnych Zarząd Miejski w Częstochowie, zaczynając od dnia 9 b. m. będzie prowadził roboty drogowe i wodociągowe. Roboty będą uruchomione w różnych punktach miasta jednocześnie, a mianowicie:

Na rynku Narutowicza na Zawodziu, na ulicach: Mirowskiej, Złotej, Kordeckiego i innych, przy budowie mostu objazdowego w ul. Narutowicza, przy budowie jezdni w ul. Najśw. Marji Panny i w ul. Piastowskiej na Stradomiu. Przewiduje się już w ciągu najbliższego tygodnia zatrudnienie 550 robotników i 50 fumanek, co z obecnie zatrudnionymi 218 robotnikami i 93 furmankami — da cyfry 900 zatrudnionych.

Część robót będzie miasto prowadziło gospodarczo, część za pośrednictwem przedsiębiorców. Robotnicy będą pracowali po 7 i pół godzin dziennie po trzy dni w tygodniu; stawka dzienna wyniesie zł. 2.70 brutto.

Ustalenie nazwy samorządu częstochowskiego.

Wykonywując ustawę z dnia 23.III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. Ustaw Nr. 35 poz. 294) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 23 z dn. 16.II.1934 r. ostatecznie ustaliło nazwy związków samorządowych jak również i ich organów ustrojowych, pochodzących zarówno z wyborów, jak i z nominacji.

Wspomniany wyżej okólnik jest dalszym krokiem władz rządowych, zmierzającym ku ujednoliceniu organizacji Państwa i jego strukturalnych komórek.

W odniesieniu do gminy m. Częstochowy i dotychczasowego stanu przynosi on szereg poważnych zmian, z pośród których na pierwszy plan przedewszystkiem wysuwa się nazwa samego zarządu miejskiego oraz nazwa (tytuł) jego kierownika.

Okólnik, podobnie jak ustawa, hołdując zasadzie ciągłości władzy, eliminuje całkowicie pojęcie „tymczasowości" zarządów miejskich.

„Tymczasowość" może istnieć tylko po stronie piastunów władzy samorządowej, powołanych w drodze nominacji do sprawowania funkcyj zarządzających i wykonawczych.

Dzięki wspomnianym wyżej zasadom oficjalna nazwa zarządu miejskiego gminy miasta Częstochowy brzmi: „Zarząd Miejski w Częstochowie".

Dotychczas używane nazwy: Komisarz Miasta, Kierownik Tymczasowego Zarządu Miejskiego oraz Tymczasowy Przełożony Zarządu Miejskiego straciły swoją aktualność, gdyż w miejsce ich Kierownikowi Zarządu Miejskiego przysługuje prawo używania tytułu: „Tymczasowego Prezydenta Miasta".

Zakończenie 6-miesięcznych kursów radjotechnicznych.

W sali Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego odbyło się przy udziale władz miejscowych urzędów kolejowych uroczyste zamknięcie 6 miesięcznych kursów radjotechnicznych, urządzonych staraniem zarządów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Częstochowie i Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców.

Na rozpoczęcie uroczystości przemawiał referent kulturalno-oświatowy KPW. p. Ryszard Grzybowski, który w przemówieniu swem wskazał na cele i zadanie kursów, przysposabiających do uciążliwej lecz owocnej pracy, jaką mogą w każdej chwili krótkofalowcy oddać państwu w czasie obrony kraju na wypadek katastrof żywiołowych itp.

P. Grzybowski podkreślił wielkie zainteresowanie się sprawą krótkofalarstwa na terenie kolejowym, dziękując za współpracę w imieniu zarządu Ogniska KPW. zarządowi Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców w osobach pp.: Feliksa Stachery, Stanisława Danielaka, i Antoniego Znamierowskiego, jak również p. Tadeuszowi Sypniewskiemu, kierownikowi kursów, oraz wykładowcom, pp. Włodzimierzowi Stępniewskiemu i Ryszardowi Vacqueret.

Skolei przemawiał p. Stachera, który podkreślił, jak ważnym czynnikiem jest krótkofalarstwo nie tylko w dziedzinie obrony państwa i akcji ogólno-społecznej, lecz i na polu propagandy wśród wielkiej rodziny narodów.

Całkowity kurs ukończyło 17 słuchaczy.

Piękność nadają
wyroby mag. W. Paździerskiego
Krem „HALINA" № 1
usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy
Krem „HALINA" № 2
idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Ratujcie włosy
Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.
„Mag" № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów
„Mag" № 2 (nie farba) usuwa stopniowe siwiznę.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach
Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA" Bydgoszcz.

OBRAZKI SĄDOWE.

Chodź pan prosto!

Pan Adam Tyżewski wracał mocno podchmielony z ciocinych imienin i od każdego napotkanego przechodnia żądał, żeby się z nim za zdrowie cioci pocałował.

Ponieważ na każdym kroku spotykał się z odmową, narzekał więc tak soczyście na brak serca u ludzi, że przechodzący posterunkowy wziął go pod rękę i zaproponował kategorycznie spacer do komisarjatu.

— Owszem, chętnie pójdę — zgodził się p. Adam, — ale żebyś pan wie dział, że pan jesteś teraz za mnie odpowiedzialny.. Człowiek podgazowany, jest jak to bezradne niemowlę i tak koło niego trza chodzić, jak koło dziecka. A ponieważ pan mnie przyaresztował, więc pan za mnie teraz odpowiadasz. I za moje zdrowie i za mój honor. Musisz mnie pan troskliwą opieką otoczyć, żeby mi włos z głowy nie spadł.

Policjant nic nie odpowiedział lecz pociągnął p. Adama za sobą. Ale ponieważ p. Adam słabo trzymał się na nogach, więc zatoczyli się razem aż na jezdnię.

— Chodź pan prosto! — oburzył się pan Adam. — O mało co się nie przewróciłem przez pana.

— To pan się chwieje! — zauważył policjant.

— Ja sobie mogę pozwolić, bo jestem wlany w duchę. Ale pan, osoba urzędowa, na służbie musi chodzić równo i sztywno, czego się domagam, jako obywatel. Taki jest przepis i konstytucja.

Policjant mocniej wziął p. Adama pod rękę, ale to nie pomogło. P. Adam całym ciężarem oparł się o swego opiekuna, tak że się znów zatoczyli.

— Znów się pan kiwasz? — sapnął p. Tyżewski. — Władza to jest filar społeczeństwa! Całe państwo ma podtrzymywać! A pan jednego obywatela nie możesz podtrzymać? Nie! Za taką opiekę dziękuję! Nie pójdę z panem.

I p. Adam usiadł na chodniku, oświadczając kategorycznie, że się z miejsca nie ruszy. A ponieważ przemówienie swe upiększył w parę „kwiatuszków" pod adresem przedstawiciela władzy, znalazł się w sądzie grodzkim, gdzie mu zaaplikowano 7 dni aresztu.

NOTATNIK.

Kto wie, może...

Coprawda czasy się zmieniły. Dawniejszy okrzyk „chleba i igrzysk" zamieniło hasło „chleba i pracy"... Hasło o wiele szlachetniejsze.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że te przelotne demonstracje są oznaką wiosny — ciepło, słońce przygrzewa, więc ten i ów, choć o pustym żołądku, wyszedł w Aleje na spacer... A że tam zawołał coś o chlebie i pracy.. Pocieszmy się, że to się zdarza nietylko u nas, ale i nad Sekwaną, Tamizą, czy inną Sprewą.

To też z prawdziwą satysfakcją powitać należy ten pierwszy pociąg emigracyjny z młodzieżą bezrobotną, która w karnej drużynie odjechała do pracy na południowo-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Rojno i gwarno było tego dnia na dworcu. Orkiestra przygrywa— przemówienia — pożegnania — śpiew chóralny — krzyki — śmiech — ochota... Raduje się dusza... Gwizdek, trzaskanie zamykanych drzwi wagonów, wymachiwanie rąk, śpiew coraz dalszy, coraz cichszy... Odjechali. Trudno się oprzeć wrażeniu — coś mi się łzawo na sercu zrobiło... A jednocześnie weselej na duszy.

To też niemało byłem zdziwiony widząc znajomego kupca z II Alei, który ponurym wzrokiem śledził rozwiewający się dym oddalającego się pociągu.

— Czegóż pan u licha taki zasmucony? — zagadnąłem znajomka.

Ręką tylko machnął z determinacją.

— Ale pana doprawdy wzięło! Powinien pan się cieszyć, że oto trochę ludzi bierze się do pracy.

— Ja się cieszę! A jakże! Niech chłopaki zarobią, a najgłówniejsze niech się nie demoralizują bezrobociem. Owszem cieszę się. Ale powiedz mi pan, kto z nas kupców sformuje takie drużyny pracy! Człowiek dniami całemi w sklepie nikogo, prócz sekwestratora nie widzi! Nasze bezrobocie jest nie mniej okropne. Chciałbym sam, ja kupiec z patentem II kategorji, z taką drużyną być gdzieś wysłany.

— Kto wie, może i tego dożyjemy!... Kto wie?

Z ostatnich wydawnictw.

Wiadomości Literackie.

Nr. 14 „Wiadomości Literackich" przynosi początek reportażu Wandy Melcer z ghetta żydowskiego, wiersze Puszkina w przekładzie Tuwima, artykuł Boya Żeleńskiego „Antki i Felki na Saharze", całą stronę recenzyj książek pióra Hulki-Laskowskiego, prof. Feldmana, Weintrauba, Dudzińskiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, dział satyry i humoru z „Cafe Redutą Kadena" Minkiewicza.

Świat.

W 14 tym, poświąteczny numerze „Świata" — L. Wasilewski podaje sensacyjną treść listów, wymienionych między delegacją polską a sowiecką podczas ustalania granic naszej wschodniej granicy; Stanisława Kuszelewska pisze o „Domu bez problematów; Z. Norblin-Chrzanowska zapytuje w pięknie ilustrowanym artykule „Dlaczego nie, najpiękniejszy?", nawiązując do zamkniętej niedawno w „Zachęcie" wystawy. Felieton B. Winawera — „Pludry i Szekspir", wspomnienia B. T. Lepeckiego z „Najdziwniejszej wyspy amerykańskiej", uwagi E. Bodo na temat filmu polskiego „Kalendarzyk Warszawy z przed pół wieku", wrażenia z Muzeum Pedagogicznego na Starem Mieście — składają się na barwną i ciekawą treść numeru.

Z KRAJU.

Choroby zakaźne w Polsce.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej w okresie od 11 do 17 ub. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych, 142 wypadki duru brzusznego, 1 duru rzekomego, 179 duru plamistego, 4 czerwonki, 172 płonicy, 450 błonicy, 12 zapalenia opon mózgowo rdzeniowych, 1.355 odry, 87 róży, 169 krztuśca, 1 malarji, 39 gorączki połogowej, i włośnicy oraz 1 wypadek twardzieli.

Barbarzyński wybryk powodem Katastrofy Kolejki.

Na linji kolejki wąsko-torowej Zagnań — Święty Krzyż wykoleił się pod wsią Barcza pociąg towarowy, naładowany rudą.

Katastrofa spowodowana została wybrykiem nieznanych osobników. którzy na torze kolejki ułożyli worek ciężkich kamieni. Ponieważ zapora była niewidoczna, pociąg wpadł na kamienie i wykoleił się. Parowóz uległ poważnemu uszkodzeniu, zaś wagony wyskoczyły z szyn. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Kowal chce „odkuć" 300 tysięcy złotych.

Z Wilna donoszą, że niejaki Jan Dziedziejko, kowal, skazany przez sądy wileńskie na grzywnę w kwocie 300 tys. złotych za dziewięciokrotne przyłapanie go na gorącym uczynku wyrobu samogonki w tajnej gorzelni — złożył do władz sądowych podanie aby mu pozwolono spowodu niezamożności zamiast siedzenia w areszcie, odpracować te 300 tysięcy złotych. Rzecz prosta, władze ustosunkowały się do tej prośby negatywnie, albowiem gdyby uczynić zadość taj prośbie, skazany Dziedziejko musiałby przez 150 lat podkuwać wszystkie konie w Polsce.

ZE ŚWIATA.

Ucieczka przed zemstą wspólników z szajki podpalaczy.

Przed kilku tygodniami Londyn miał dużą sensację w postaci procesu przeciwko Leopoldowi Harrisowi i towarzyszom. „Zacni" ci obywatele trudnili się od szeregu lat podpalaniem domów, które ubezpieczali przedtem na wysokie sumy.

Zyskowny ten proceder przynosił im świetne zyski. Ale tylko do czasu. Bo oto jeden z „cichych" wspólników", niejaki Capsoni, pod wpływem wyrzutów sumienia, „wsypał" swoich towarzyszy, zdradzając ich przed policją. Capsoni został uwolniony w procesie za swoją szczerość i przyznanie się do winy. Natomiast reszta „szanownej" szajki wzdycha za kratami.

Atoli zemsta kolegów po fachu wisi nad Capsonim, na którego już kilkakrotnie w Londynie wykonywano na razie niewinne, ale przykre zamachy. Capsoni postanowił więc uciec do St. Zjednoczonych, aby tam rozpocząć nowe życie. Zachodzi jednak obawa, że nim zdoła rozpocząć nowe życie, skończy... stare. Capsoni nie rozstaje się z bronią, obawiając się napadu ze strony wysłanników szajki, która przez wiele lat żyła dostatnio ze zbrodniczych podpaleń domów.

Samobójstwo słynnego tenisisty japońskiego.

Z pokładu japońskiego okrętu pospiesznego „Hakonemaru" zginął w tajemniczy sposób, znany mistrz tenisa i kierownik japońskiej drużyny tenisowej o puhar Davisa, Japończyk Jiro Satoh.

Dopiero po skrupulatnych poszukiwaniach znaleziono w jego kabinie list, w którym wspomina o zamiarze popełnienia samobójstwa. Jiro Satoh znajdował się w podróży do Anglji i podczas przejazdu z Japonji do Singapore przeszedł ciężką chorobę.

Sowiety zbudowały bazę dla armji Dalekiego Wschodu.

Zakończona została budowa drugiego toru kolejowego kolei syberyjskiej na dystansie 2700 klm. Pozostaje jeszcze budowa kilku mostów i tuneli, poczem zakończony zostanie już definitywnie jeden z najważniejszych punktów piatiletki.

W myśl postulatów piatiletki, armja czerwona na Dalekim Wschodzie winna na miejscu otrzymać niezbędne materjały i żywność. W tym celu rozpoczęto intensywną kolonizację Syberji Wschodniej. W rejonie Bajkalskim przystąpiono do eksploatacji bogatych pokładów węgla, a następnie podwyższono żołd żołnierzy armji czerwonej.

Stan armji Dalekiego Wschodu wynosi obecnie 150.000 bagnetów. Armja jest zaopatrzona doskonale w działa, czołgi i aparaty do produkowania gazów. Główna podstawa armji — jak się zdaje, znajduje się w Czycie, zaś w Bła

gowieszczeńsku, nad granicą mandżurską, skoncentrowanych jest około 250 samolotów.

Ocalał z katastrofy na „Titanicu“ i „Lusitanji“ — utonął w strumyku.

Prasa amerykańska donosi o tragicznym zgonie przemysłowca z Sain Charles (stan Illinois) niejakiego Jamesa Krucka, który w ciągu swego życia wmieszany był z woli przeznaczenia w największe katastrofy ostatnie, ocalał jednak cudownie, a obecnie utonął w „niewinnym“ strumyku...

James Kruck należał swojego czasu do pasażerów okrętu „Titanic“ i był jednym z nielicznych, którzy cudem niemal wyszli cało z katastrofy. Potem znów jechał pociągiem, który uległ katastrofie, wiele osób postradało wówczas życie, a James Kruck zdołał się wyratować bez szwanku. W 1915 r. James Kruck jadąc okrętem „Lusitania“ storpedowanym przez łódź podwodną niemiecką, wyratował się również w sposób niemal cudowny, gdy tyle innych ludzi poniosło tragiczną śmierć. Przed paroma laty przemysłowiec amerykański wychyliwszy się z okna spadł przez nieuwagę z III piętra, lecz szczęśliwie upadł na znajdujący się na podwórzu ogromny bal bawełny, dzięki czemu nic mu się nie stało.

Szczęście Jamesa Krucka stało się już niemal przysłowiowe. Aż oto, teraz, człowiek ten, liczący 69 lat, który wyszedł cało z tylu katastrof, poniósł śmierć wtedy, gdy chciał przebyć przez strumień, mający zaledwie 30 cm. głębokości. James Kruck zdjął obuwie i boso przechodził przez strumyk. Nagle doznał uczucia mdłości i upadł do wody. Zanim ktoś, stojący nad brzegiem strumyka, przyszedł mu z pomocą, James Kruck już utonął.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA“
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Tokarnia nowa mała do sprzedania. Wiadomość: ulica Mickiewicza 54.



WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW i BUDUJĄCYCH!
CEGŁA MASZYNOWA
w pierwszym gatunku i w każdej ilości, z natychmiastową dostawą polecają
Zakłady Ceramiczne „Anna“ D. S. Zandberg
Al. Kościuszki 21. — Telefon 17—49.

„Musiał oszukiwać” bo nie miał na opłacenie odziedziczonych trzech kamienic.

W Warszawie przed sądem okręgowym stawał niezwykły, a słynny już z wielu spraw aferzysta Adolf Kohn, głośny swego czasu jako główny świadek w procesie przemytniczym Bachracha. W wyniku zeznań, złożonych na sprawie Bachracha przed sądem, wytoczono Kohnowi sprawę o krzywoprzysięstwo. Tymczasem zaś stanął obecnie Kohn przed sądem jako oskarżony o wyłudzenie 150 zł. od kupca Józefa Kempnera. Adolf Kohn siędział kiedyś w więzieniu za podszywanie się pod osobę kuzyna jednego z prokuratorów i popełnienie w ten sposób rozmaitych oszustw.

W lipcu ub. r. wypuszczono Kohna z więzienia i tegoż jeszcze dnia Kohn, spotkawszy Kempnera, zaproponował mu kupno transportu cukru po cenie eksportowej, t. j. znacznie niższej od rynkowej... Kupiec, łasy na zarobek, zawarł tranzakcję, przyczem został tak opętany przez Kohna, że dał mu 1500 zł. Po godzinie spotkali się w kawiarni, gdzie według zapewnień Kohna miał wkrótce przybyć urzędnik Banku Cukrownictwa z kwitem na odbiór cukru. W oczekiwaniu na urzędnika Kohn zmylił czujność kupca i... ulotnił się. Poszkodowany wniósł skargę do prokuratora.

Tymczasem Kohn zdążył nazajutrz dokonać nowej afery. Oszukał on ni mniej ni więcej tylko samego „króla warszawskich złodziei kieszonkowych“, Flinta, notowanego kilkaset razy w urzędzie śledczym.

Kohn zaproponował Flintowi wyjazd do Ameryki z wycieczką oficerów policji!... Taka podróż zaimponowała złodziejowi i Kohn zdołał wyłudzić większą sumę na wyrobienie paszportu. Po kilku dniach Kohna wreszcie schwytano i osadzono w więzieniu. Przed sądem starał się Kohn dowodzić, że całe oskarżenie przeciwko niemu jest — wynikiem intrygi... W końcu jednak wobec oczywistych dowodów przyznał się do winy, twierdząc, że oszustwa dopuścił się z powodu „nędzy wyjątkowej“, która polegała na tem, że nie miał funduszu na spłacenie opłat spadkowych od 3 nieruchomości, które odziedziczył. Sąd skazał oszusta na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres lat 5.

RADJO.

WARSZAWA 10 kwietnia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu 12.05 Koncert zespołu salonowego Braci Dorian. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.36 D. c. koncertu. 12,55 Dziennik południ. 15.25 Wiadom, o eksporcie polskim 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty grmofon. 16.25 Skrzynka P.K.O. 16.40 Kącik językowy 16.55 Pieśni w wyk. E. Hoffmanowej. 17.15 Koncert z Poznania. 17.50 Bieżące wiadom. rolnicze. 18.20 Transmisja z Krakowa. 18.20 XKIII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Audycja wokalno-muzyczna. 20.40 Pogadanka muzyczna. 20.57 Tr. z teatru „La Scala w Medjolanie. Opera „Isabeau“.

KATOWICE 7 kwietnia

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości gospod. 15.25 Komnnikaty z Warszawy. 15.40 Płyty gramofonowe. 16.25 Skrzynka P.K.O. 16.40 Transmisja z Warszawy. 17.15 Koncert z Poznania. 18.00 Odczyt z Krakowa. 18.20 Koncert z Warszawy. 19.05 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sport. 19.47 Transm. z Warszawy. 20.57 Tr. z teatru „La Scala“ w Medjolanie

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość“ lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

NIEZWYKŁA WIGILJA

3) OPOWIADANIE

Tłómaczyła z rosyjskiego **Marja Grabowska.**

Zaczęli tedy moi aresztanci zamieniać między sobą nic nie znaczące francuskie frazesy, gdy jednak który z nich powiedział coś po polsku, hr. Stanisław okazywał swoje niezadowolenie i tłumaczył to natychmiast na francuski. Ujął mnie tem i ogromnie pociągnął ku sobie.

Przeszła blisko godzina, a myśmy ciągle spodziewali się czegoś i na coś oczekiwali. Ale oczekiwaliśmy naprożno. Świeca kopciła tylko coraz więcej, a w izbie było coraz bardziej ponuro, coraz wstrętniej dawał się czuć zapach kopcącego knota i świeżego wapna,

I było to właśnie w wigilję Bożego Narodzenia, gdy płonie jasnem światłem każde mieszkanie i każde serce ludzkie.

Znów zaległa wśród nas cisza długa i męcząca, wreszcie jeden z braci K-skich zwrócił się do mnie i zapytał:

— Panie oficerze, czy jeszcze długo będziemy tak tutaj siedzieli?

— Ja właśnie tyle wiem, co i wy— odpowiedziałem, starając się stłumić oburzenie, co we mnie kipiało.

— Mamy tak zostać bez posłania i bez pożywienia? — rzekł do mnie drugi pan K-ski.

Wzruszyłem na to ramionami. — Gdyby nam dali choć po szklance herbaty!

— Nie wiem, czy dadzą, — rzekłem poirytowany, czując, że nie mogę dłużej walczyć z wzrastającem oburzeniem. — Ja zupełnie o niczem nie wiem, gdyż znajduję się tu przypadkowo. Rozkazano mi jechać z panami zupełnie niespodziewanie, kiedy najspokojniej spacerowałem po peronie, a pociąg z panami przyjechał. Jak panowie widzicie, jestem nawet bez munduru, — rzekłem, rozpinając szynel, zupełnie tracąc już panowanie nad sobą. — Tak się to nagle stało, że nie zdążyłem wziąć ze sobą ani pieniędzy, ani papierosów i sam także głodny jestem i pić mi się chce i wogóle okropnie się czuję... Widać słowa moje i ton jakim je wypowiadałem wywarły na obecnych przychylne dla mnie wrażenie, gdyż odrazu ożywili się i rozweselili, a hrabia Stanisław, zdjąwszy swoją futrzaną czapkę, podszedł do mnie mówiąc:

— I my, również jak pan wyjechaliśmy zupełnie niespodziewanie i też nie zdążyliśmy wziąć cokolwiek ze sobą. Ponieważ znajdujemy się w jednakowem położeniu, zatem, może pan pozwoli, że zawiadomię moich krewnych, którzy mieszkają tu w Wilnie i poproszę ich, żeby nam przysłali co potrzeba.

— Czy do jedzenia? — zapytałem.

— Tak, coś do zjedzenia, a może i pościel, jeżeli mamy tu nocować.

Zastanowiwszy się chwilę, że chyba nie było w programie morzenia nas głodem i męczeniem bezsennością, i tylko spowodu świątecznej uroczystości zapomniano o nas całkowicie, odpowiedziałem hrabiemu.

— Dobrze, ale pozwalam posłać zawiadomienie tylko przez żandarma, ale czy jego przyjście nie sprawi wielkiej przykrości pańskim krewnym?

— Cóż robić? A'a querre, comme á la querre, na kartce, którą mu dał żandarm, zwrócił się do mnie ze słowami:

— Oto, co napisałem.

I jakby chcąc się naradzić z towarzyszami, zbliżył się do świecy i kartkę głośno przeczytał.

Zawiadamiał w niej, że skutkiem jakiegoś nieporozumienia, które się wkrótce wyjaśni, zmuszeni są spędzić noc w pustym pokoju o głodzie, więc proszą o coś do jedzenia na cztery osoby.

Zawołałem żandarma i powiedziawszy mu o co idzie, kazałem pójść pod wskazanym adresem i zastrzegłem, aby tylko doręczył kartkę i wrócił natychmiast. Żandarmowi aż się twarz rozjaśniła z zadowolenia, dziarsko oddał służbowy ukłon „podkozerok“ i wyszedł prędko, dzwoniąc ostrogami.

Zaczęliśmy teraz stopniowo coraz więcej rozmawiać o tem, jak się to nasz żołnierz z misji swej wywiąże, czy odda kartkę, czy krewnych hrabiego zastanie w domu i z jakim wróci rezultatem.

Czekaliśmy z dobrą godzinę.

Naraz usłyszeliśmy ciężki tupot nóg na schodach.

— Jest!.. przynieśli!... — rozległy się wesołe głosy.

Wtem drzwi się otworzyły i żandarmi zaczęli wnosić.. ale co? Calutkie gospodarstwo. I łóżka i materace i puchowe kołdry, kilka koszyków z żywnością, a były w nich przeróżne pierogi, smażone ryby, ciasta, mak, wódka polska wyborna i wino i nalewki i Bóg wie co jeszcze. Nagle zjawił się przed nami jakby z bajki stół z czarodziejskiem nakryciem,

A żandarmi jeszcze wnosili i wnosili do pokoju przeróżne rzeazy przywiezione na dwóch parach sań i ustawili tego całą górę pod ścianą.

Za chwilę stanął w izbie wielki stół nakryty śnieżnej białości obrusem i krzesła, a na stole stearynowe świece w dwóch pięknych kandelabrach. W owym czasie świece stearynowe stanowiły większy luksus, niż obecnie np. samochód. Jeden z braci K-skich i młody żandarm z największą gorliwością i prawdziwym talentem zabrali się do nakrywania wigilijnego stołu. Porozumieli się w mgnieniu oka i wnet zabrzęczały noże i talerze, a w końcu zaczęli półszeptem sprzeczać się ze sobą. Pan K-ski utrzymywał swoje, a on swoje. Koniec końców więzień musiał ustąpić swemu dozorcy, więc machnął tylko ręką, jakby chciał powiedzieć: — a rób sobie, co chcesz.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.